



Kairos

Parafia św. Jerzego w Jasienicy

UROCZYSTOŚĆ
NARODZENIA PAŃSKIEGO
25.12.2019
nr 19 (50)/2019
www.parafia-jasienica.pl



Silentio noctis sonus spargitur:

Pastores state: Deus nascitur!

Iter cito preparate

Ad Bethlehem properate

Cum muneribus.

Inventus Infans in praesepe

Secunda signa dat(a) ab angelo.

Deum nat(um) adoravere

Salutando clamavere

Pleni gaudi. (Wśród nocnej ciszy).

Niech każdy z nas usłyszy głos oznajmujący
przyjście na świat Zbawiciela, wstanie, podąży
na miejsce i znajdzie to co najważniejsze.
Bóg się Rodzi...

BŁOGOSŁAWIONYCH, RADOSNYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA, WSZYSTKIM PARAFIANOM I GOŚCIOM,
ŻYCZĄ DUSZPASTERZE I REDAKCJA KAIROSA.

EWANGELIA (MT 1, 18-24)

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpieryw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się

w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, on bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: «Oto dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel», to znaczy Bóg z nami. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił Anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie.

KOMENTARZ

1. Patrząc tylko po ludzku, sytuacja między Maryją, a Józefem nie wyglądała dobrze. Wprawdzie byli już sobie zaślubieni, ale nie mieszkali ze sobą. Skąd więc nagle Maryja znalazła się w stanie błogosławionym? Józef musiał bardzo to przeżywać. Dlatego posłaniec Boży był konieczny, tylko Bóg mógł wyjaśnić przedziwną sytuację w której się znaleźli.
2. Godna podziwu jest postawa Józefa, który pomimo wewnętrznego cierpienia, postanowił nie krzywdzić Maryi, a wręcz odwrotnie, postanowił Ją chronić przed przepisami Prawa. Oczywiście wszystko działo się przed interwencją Anioła.
3. Posłaniec Boga, jak zwykle precyzyjnie przekazał konkretne informacje, które zapewne także dla Józefa były zaskoczeniem. Pamiętajmy, że Anioł – to funkcja.
4. Boże Narodzenie, to oczywiście wspomnienie historycznego wydarzenia. Ale jest to przede wszystkim, kolejna szansa przyjęcia Boga do naszego życia. Naszego, konkretnie, nie kogoś innego, choć szczerze wszystkim tego życzymy.
5. W czasach, w których tyle relatywizmu w świecie, w których, mówiąc za kardynałem Robertem Sarahem, jeden biskup mówi co innego, niż drugi; w których jeden episkopat mówi tak, a drugi inaczej;

w których kapłani koncelebrujący Mszę Świętą, potrafią trzymać kielich z Krwią Pańską w jednej ręce, a w drugiej komórkę, by zrobić sobie zdjęcie – w takich czasach nie pozostaje nam nic innego, jak tylko czekać na Chrystusa, bo tylko On jest Prawdą. Osobiście ufam już tylko Jemu.

BŁOGOSŁAWIONYCH ŚWIĄT!

SPECJALIŚCI:

Mateuszowy opis narodzin Jezusa, w porównaniu z analogiczną relacją Łukasza, odznacza się zwięzłością i brakiem szczegółów dotyczących przygotowania narodzin i samej scenarii przyjścia na świat Jezusa.(...) Ewangelie, tak skromne pod względem wiadomości o Matce Zbawiciela, przekazują nam jeszcze mniej danych o św. Józefie. Oblubieniec Bogarodzicy jest w ogóle wspomniany przez ewangelistów, podobnie zresztą jak Maryja, tylko ze względu na Jezusa. Józef to przede wszystkim mąż wielkiej ucziwości. Pismo Święte przedstawia nam Abrahama jako ojca naszej wiary, lecz postawa Józefa jest przykładem nie mniej bohaterskiej

wiary: w pełni zaufał on słowom anioła. Za tę ufność, jak wszyscy ludzie wiary w Nowym Testamencie, został hojnie nagrodzony. Oto najprzód dowiedział się, że Maryja stała się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Żaden Izraelita nie przypuszczał, że w takich właśnie okolicznościach przyjdzie na świat Mesjasz. Wymagało to specjalnego pouczenia ludzi przez anioła. Dane było również Józefowi wiedzieć, i to jako pierwszemu po Maryji wśród ludzi, że Jezus będzie Wybawicielem Izraela z jarzma grzechów.(...) Wzmianka o wypełnieniu się proroctwa w przyjściu na świat i działalności Jezusa – to po raz pierwszy ukazania myśli przewodnia całej Ewangelii Mateusza. Ewangelista ciągle wyjaśnia, że życie Jezusa jest wypełnieniem się proroctwa Starego Testamentu, a Jezus sam – to nie kto inny, jak tylko zapowiadany przez proroków Mesjasz.

(KOMENTARZ PRAKTYCZNY DO NOWEGO TESTAMENTU
cz.I, Bp Kazimierz Romaniuk, O. Augustyn Jankowski OSB,
Ks. Lech Stachowiak, Poznań-Kraków 1999, s. 12-14)

oprac. ks. Robert Pochopień

WSZYSTKIE BIEDY ŚWIATA

Jest noc. Betlejemska. Głęboka jak najgłębsze otchłanie świata. Noc Przyjścia i noc samotności, rozczarowań i nadziei. Głuchej ciszy, w której już słyhać jęki cierpienia i grozy. Jest grota przeznaczona dla zwierząt, miejsce ostatnie, gdzie narodzić się może człowiek. Choć rodzi się i będą rodzić ludzie w miejscach jeszcze gorszych. Wokół tej groty osiadły wszystkie biedy świata, wszystkie nieszczęścia, zbrodnie, ludzkie niegodziwości, które sprawiają, że świat wypada z zawiasów. Czyż to nie dekret cezara Augusta sprowadził Brzemienną i Józefa opiekuna do tej groty na peryferiach Betlejem? A dekret czyż nie był wyrazem pychy i buty władcy świata całego, który chciał za pomocą liczb ogarnąć swoich poddanych (niewolników), uroił sobie, że panem jest ludzkich losów, którzy podlegają mu bez reszty, jak liczby biegłemu rachmistrzowi? To z jego woli ruszyła trzoda ludzka, popędzana lękiem i bezsilnością. Jak zawsze w dziejach świata. Bezgraniczna żądza władzy osiadła wokół groty betlejemskiej, niby demon zniszczenia i mroku nieprzeniknionego. Oto bieda świata.

Noc Przyjścia. Jakim jednak kontekstem opleciona, jakim drammatyzmem nasączona. Pisze Tadeusz Sławek (błuznierczo wręcz, prowokacyjnie, ale celnie): „Przychodzi na świat z osobliwego *matrimonium* niebędącego związkciem skonsumowanym, jest owocem postu-

szeństwa wobec Słowa, które Maria znała tylko z ust Anioła, pośrednika między ludźmi a Bogiem; szuka miejsca, w którym mógłby się narodzić, a gdy go znajdzie, będzie to teriosfera. Między krowami, osłami i baranami hybryda Boga i człowieka jest „jak zwierzę”. Cóż za opętańcza intuicja: aby człowiek rozbłysnął w Bogu, trzeba, aby Bóg – człowiek stał się „jak zwierzę”. Co mówi o kondycji istoty ludzkiej owa głęboka intuicja? Jeszcze raz przypomnijmy: wokół groty betlejemskiej osiadły wszystkie biedy świata. Oto z Jerozolimy kieruje się w to miejsce oko psychopatycznie zardrosnego o swoją władzę Heroda. Już węszy jak bestia żądna krwi, w której okrucieństwo splata się z najbardziej prymitywnym sposobem bycia. I wybuchnie rzezią niewinątek, dzieci, które miały nieszczęście urodzić się w tym samym czasie i miejscu, co zepchnięty na obrzeża mieściny tak bardzo bezbronny Bóg. Czy w ten sposób Jezus nie zostaje już uwikłany w krwawą jatkę świata, bo to przecież „z Jego powodu” śmierć poniosły niewinne istoty ludzkie, zaszlachtowane mieczami prymitywnych żołdaków, On sam zaś ocalał. Ocalenie jednak kosztowało krew – niemowląt. Poniesie tę świadomość przez całe życie.

Bodajże B. Franklin opowiadał dykteryjkę przerażającą, jak to anioł zapragnął zwizytować ziemię, przypatrzyć się z bliska sprawom ludzkim. Trafił ze swoim

przewodnikiem na bitwę. Krew, zaciekłość walczących, okrucieństwo przeradzające się w rzeź. Oszołomiony tym, co widzi, powiada do swojego przewodnika: jakże to, miałeś mnie przecież zaprowadzić na ziemię do ludzi, a trafiliśmy do piekła. Ależ nie, powiada anioł. Toż to ziemia sama i ludzie. Diabły nie są dla siebie tak okrutne.

Pytamy zatrwożeni: czy ziemia jest w stanie udźwignąć więcej zła, okrucieństwa, zbrodni, które coraz to szerzej rwącym potokiem rozrywają jej ciało? Kiedy przed światem XX wieku odsłonięto grozę niemieckich obozów koncentracyjnych, w których zaszlachtowano, i spopielono miliony istot ludzkich, świat zamarł z przerażenia. To nieprawda, to propaganda żydowska, to nieposkromiona wyobraźnia ludzka, która zmyśla celowo horror, aby epatować, niepokoić – krzyczano zewsząd. A jednak fakty przemówiły za siebie. Oto bieda świata. Kiedy odsłonięto pandemonium, które ujrzało światło dzienne w koszmarnym Związku Sowieckim, gdzie poddana eksperymentowi rewolucyjnemu tworzenia nowego człowieka istota ludzka stoczyła się w krwawą miazgę wdeptaną w zmarzniętą ziemię rozległych przestrzeni Syberii – znowu krzyczano, że to imperialistyczne rojenia Zachodu, szkalujące awangardę rodzaju ludzkiego, która wyłoni z siebie nowego człowieka na miarę świata nowego czasu. Człowiek nie jest przecież zdolny do podobnych okrucieństw. Znowu fakty przemówiły za siebie. Jest zdolny do podobnych

i jeszcze gorszych. Wciąga w swoje zbrodnie Boga, w swoje matactwa i kłamstwa Boga, w język nienawiści Boga, aby zdały się mniej bestialskie, mniej krwawe, bardziej przekonujące, zdolne uwieść naiwnych.

Ale oto jest betlejemaska noc. Ona niesie jakieś przesłanie. Może wieści świat inny, może wlewa nowe moce w ludzkie wyjąłowione siły i rozmazane nadzieje, może jeszcze raz porывa człowieka dalej, bo tu już wszystko było. Wiemy jedno: osiadły tam wszystkie biedy świata. I dziwimy się, że Bóg zechciał tutaj przyjść, że wniósł Siebie człowiekiem w tak ryzykowną, krwią nasączoną płataninę świata. Biedy osiadłe wokół betlejemskiej groty winny budzić przerażenie. Nie budzą. Pytamy słowami Herberta:

*Jakich sił trzeba by na przekór losom
wyrokom dziejów ludzkiej nieprawości
w ogroju zdrady szeptać – cicha nocy*

*jakich sił ducha trzeba by wykrzesać
bijąc na oślep rozpacz o rozpacz
iskierkę światła hasło pojednania*

Pytania zacichają. Milkną w komercyjnym szaleństwie, w reklamowym jazgocie, które są nowym sposobem ogłupiania człowieka. A On dzisiaj przyszedłby na wielkim śmietniku świata, pośród odpadków ludzkiej nudy, pośród czkawki przesytu. Ale po co?

ks. Leszek Łysiński

TAJEMNICE JASIEŃSKIEGO KOŚCIOŁA

Dziecko

Mamy w naszym kościele co najmniej cztery wizerunki Dzieciątka Jezus. Małeńki Zbawiciel zawsze spoczywa w czyichś ramionach. W ten sposób daje nam znać, iż potrzebuje również naszych rąk.

Dzieciątko z tryptyku

Na balustradzie chóru naszego kościoła znajduje się kopia tryptyku jasienskiego, ukazującego Madonnę z Dzieciątkiem w otoczeniu czterech świętych wspomóżycielek: Katarzyny, Małgorzaty, Doroty i Barbary. Mały Jezus ma... pełne ręce roboty. W lewej dłoni trzyma kulę z krzyżykiem, oznaczającą cały świat, odkupiony na drzewie krzyża.

- Głębiny ziemi są w Jego ręku i szczyty gór do Niego należą. Może jest Jego własnością, bo On sam je uczynił i stały łąd ukształtowały Jego ręce – śpiewamy (Ps 95,4-5).

Prawą dłonią wsuwa obrączkę na wskazujący palec św. Katarzyny, dokonując w ten sposób mistycznych zaślubin – tak teologia rozumie złożony przez męczennicę z Aleksandrii ślub czystości.

Dzieciątko patrzy w oczy swojej Matki. To spojrzenie pełne miłości i zaufania, które żywi w nas nadzieję, iż nasze modlitwy, zanoszone wraz z Maryją, zostaną wysłuchane. Może nieco zaskakiwać, a nawet gorszyć nagość postaci Jezusa na jasienskim tryptyku. Jest ona zabiegiem zamierzonym. W ten sposób w sztuce chrześcijańskiej ukazuje się cielesność Syna Bożego, dowodząc prawdy wiary, iż Syn Boży prawdziwie stał się człowiekiem, za sprawą Ducha Świętego przyjmując ciało z Maryi Dziewicy.

U Nieustającej Wspomożycielki

Już nie nago, ale w królewskich szatach widzimy Dzieciątka Jezus na łaskami słynącym wizerunku Matki Bożej Nieustającej Pomocy, w południowej części tran-

septu naszego kościoła. Podobnie, jak w tryptyku jasiennickim, i tutaj Dzieciątko ukazuje nam bosc stopy i wyraźnie zwróconą w naszą stronę piętę. To nawiązaniu do zapowiedzi, zawartej w Protoewangelii (Rdz 3, 15). Tak nazywa się fragment Księgi Rodzaju, w którym – po upadku pierwszego człowieka – Bóg zwraca się do szatana i zapowiada, że Potomstwo Niewiasty zmiżdży mu głowę, podczas gdy on, szatan, zetrze mu piętę. Pięta małego Jezusa, to symbol męki, którą podejmie w zmaganiach z szatanem, dla zbawienia rodzaju ludzkiego.

Widok gołej pięty Jezusa potęguje sandał, który zsunął się z Jego stopy. Oznacza on ogołocenie Jezusa. Ale symbolizuje również fakt, iż Jezus daje się nam poznać oraz zaprasza nas do zażyłości z sobą – tak wielkiej, jak ta, która łączy go z Matką. Zdjęte obuwie symbolizuje w sztuce wierność, zażyłość oraz możliwość zawarcia bliskich i nierozzerwalnych więzi.

Dzieciątko na tym wizerunku spogląda w dal złotego tła, oznaczającego niebo. Bez troskę jego młodości zakłócają aniołowie Michał i Gabriel, którzy przez welon – jak kapłan dzierżący monstrancję – trzymają narzędzia Męki Pańskiej: naczynie z octem, trzcinę z gąbką, włócznię, krzyż i gwoździe.

W ramionach Antoniego

Nie sama Maryja trzyma małego Jezusa w swoich rękach. W naszym kościele mamy aż dwa wizerunki św. Antoniego z Dzieciątkiem Jezus: pod chórem, po lewej stronie od głównego wejścia oraz w bocznym ołtarzu Serca Jezusowego, od strony północnej ściany transeptu. W ołtarzowym wizerunku św. Antoniego Dzieciątko Jezus trzyma – podobnie na tryptyku jasiennickim – złotą kulę z krzyżem. Prawą rączkę wyciąga w stronę twarzy Antoniego. Dzieciątko siedzi na otwartej księdze. Wizerunek ten ma piękną historię. Urodzony w Lizbonie Fernando, wstąpiwszy do franciszkanów przyjął imię Antoniego. Zasłynął jako kaznodzieja posługujący w Padwie. Którego roku przez cały Wielki Post głosił tutaj cieszące się niezwykłym postuchem kazania. Zmęczony tą posługą – był już wówczas chory na puchlinę wodną – wypoczywał w pobliskich dobrach niejakiego hrabiego Tiso. Ten wszedłszy pew-



nego razu do komnaty, przeznaczonej na mieszkanie Antoniego, zastał go w towarzystwie Dzieciątka Jezus, które ukazało się świętemu, wychodząc z kart początków Ewangelii św. Łukasza, opisujących Narodzenie Pańskie. Poproszony o dyskrecję opowiedział o tym potomnym dopiero po śmierci Antoniego. Historia przedrodziła się w utartą formę przedstawiania wizerunków świętego kaznodziei z Padwy.

Boże Narodzenie

W tych dniach Dzieciątko Jezus pojawia się również w dekoracji Szopki, stanowiącej nieodłączny znak i symbol przeżywanej w Kościele pamiątki Wcielenia Syna Bożego. To fascynujące, że Bóg zechciał się nam objawić nie jako potężny król czy zbrojny wojownik, ale jako niewinne i bezbronne dziecko.

Średniowieczna legenda opowiada, jak zbudzeni przez aniołów pasterze ruszyli do Betlejem, by pokłonić się nowo narodzonemu Jezusowi. Każdy zabrał, co miał pod ręką, w darze: mleko, ser, masło, skórę baranią. Tylko najmłodszy z nich, który nie miał niczego, poszedł z pustymi rękami. Gdy gromada pasterzy wcisnęła się do stajenki, Matka Boska postanowiła osobiście ode-

brać od nich przyniesione dary. Ale jak to zrobić, skoro na rękę trzyma małego Jezusa? W porę jednak dostrzegła w gromadzie przybyszów chłopca, którego ręce były puste. Przywołała go skinieniem i oddała w jego ramiona Dzieciątka Jezus, by samej spokojnie odebrać przyniesione przez pasterzy podarunki.

Dzieciątka Jezus w ramionach Matki i św. Antoniego uczy nas, że czas Świąt, to dobra okazja, żeby na chwilę wypuścić z rąk to, co je wypełnia i obciąża: obowiązki, prace, starania, narzędzia, przedmioty, pieniądze, troski i zmartwienia. Tylko uwolnionymi od doczesnych spraw rękami możemy pewnie uchwycić Jezusa i przygarnąć go do naszych serc.

Zdjęcie: Święty Antoni z Dzieciątkiem – figura z bocznego ołtarza Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr

*Deus paret, vis vilescit,
Caeli Rex est denudatus,
Ignis tepet, lux tabescit,
Limen scit Illimitatus.
(Bóg się rodzi...)*

*Dlaczego śpiewamy kolędy?
Dlatego, żeby uczyć się miłości od Pana Jezusa.
Dlatego, żeby podawać sobie ręce.
Dlatego, żeby się uśmiechać do siebie.
Dlatego, żeby sobie przebaczać.
Żeby żadna czarodziejka po trzydziestu latach nie stawiała
się czarownicą.*

ks. Jan Twardowski

Zbliża się wyczekiwany czas Bożego Narodzenia. Jak co roku całymi rodzinami zasiądziemy do wspólnego świętowania tajemnicy Boga który przychodzi jako bezbronne dziecko. Tę wielką tajemnicę wiary opisuje i przybliża wiele zwyczajów i tradycji świątecznych, które gremialnie podejmujemy w tym czasie. Nieodłącznym elementem tego czasu są kolędy, które śpiewane świadomie mogą nam objaśnić wiele teologicznych zawikłań, i które w sposób atrakcyjny, tak przez nas wszystkich kochany, przybliżają nam istotę Bożego Narodzenia. Skąd w ogóle pomysł na śpiewanie kolęd?

Słowo *kolęda* wydaje się bardzo słowiańskie. W rzeczywistości pochodzi z łaciny. W starożytnym Rzymie słowo *calenda* oznaczało pierwszy dzień miesiąca. Z tej okazji, zwłaszcza gdy pierwszy dzień miesiąca był jednocześnie pierwszym dniem roku, składano sobie życzenia i śpiewano okolicznościowe pieśni. Nie miały one oczywiście nic wspólnego z późniejszymi kolędami, ale nazwa została w średniowieczu zapożyczona z tej rzymskiej tradycji. Początek roku przypadał zresztą nie 1 stycznia, jak obecnie, lecz na wiosnę – w marcu.

*Nascitur cum Christus et mundo apparet,
Caeca nox fulgore radiante claret.
Angeli in caelis visi
Cantat hymnum paradisi:
Gloria, gloria, gloria,
In excelsis Deo.
(Gdy się Chrystus Rodzi)*

Kolędy, czyli pieśni o tematyce Bożonarodzeniowej, zaczęły powstawać prawdopodobnie dopiero w XIII wieku. Najstarsze kolędy nie różniły się od innych kościelnych pieśni. Słowa były napisane po łacinie, a me-

lodia przypominała kościelny hymn. W XVI wieku zaczęto je tłumaczyć na język polski. Kilka takich najstarszych kolęd dotrwało do naszych czasów i wciąż je śpiewamy. Najbardziej znaną spośród nich jest "**Anioł pasterzom mówił**".

Ale za najstarszą uchodzi inna, dzisiaj właściwie nieznana: „**Zdrow bądź, krolu anielski**”:

*Zdrow bądź, krolu anjelski
K nam na świat w ciele przyszły,
Tyś zajiste Bog skryty,
W święte czyste ciało wlit.*

XVII i XVIII wieku pochodzi mniej więcej połowa popularnych kolęd. Wiele z nich ma charakter kotyśanek, pełnych ciepła. Z tego okresu pochodzą "**Gdy śliczna Panna Syna kotyśała**", "**Lulajże Jezuniu**", "**Jezus malusieńki**", "**Oj maluśki**".

Większość znanych kolęd to dzieła anonimowe, ale niektóre napisali ludzie znani. Autorem popularnej kolędy "**W żłobie leży**", jest prawdopodobnie Piotr Skarga (1536-1612), jezuita, teolog i pisarz, pierwszy rektor Akademii Wileńskiej, nadworny kaznodzieja Zygmunta III Wazy, słynący ze wspaniałych kazań.

Kolędę "**Bóg się rodzi**" napisał natomiast Franciszek Karpiński (1741-1825), sławny poeta. Wydał ją drukiem w roku 1792 w śpiewniku "Pieśni nabożne". Jej oryginalny tytuł brzmi "O narodzeniu Pańskim". Melodia to najpopularniejszy ówczesny polski taniec – polonez.

Z kolei dziewiętnastowieczna kolęda "**Mizerna cicha**" jest dziełem innego znanego poety, Teofila Lenartowicza (1822-1893). Wydał ją drukiem w roku 1849.

Fryderyk Chopin oddał hołd kolędom umieszczając w swoim Scherzo h-moll fragment "**Lulajże Jezuniu**".

*Jesus minimulus
In equili iacet
In lacrimis de frigore
Non dat vestem mater.
(Jezus malusieńki)*

W polskich kolędach ludowych dostrzec możemy coś dziwnego, swego rodzaju poufałość w stosunku do świętości: Jezus jest maluśki jako rękawicka, piękniuchny jak Aniołeczek, jego Matka nazywana jest Matulką albo Matusieńką. To przecież tak, jak byśmy śpiewali o kimś z nas, kimś bliskim, wzruszamy się nad losem biednej Dzieciny, której przyszło rodzić się w mi-

zerner, cichej stajence lichej. W naszych kolędach słychać zatroskanie i współczucie, które jest przecież nieobce „słowiańskiej duszy”. Bo co by nie mówić, człowiek lubi rzeczy znane, które kojarzą mu się z przyjemnością, ciepłem, radością, śmiechem - a przecież takie są właśnie święta Bożego Narodzenia, których klimat opisuje polska kolęda.

W tekstach kolęd odnajdujemy wszystko to co najważniejsze w tych świętach, wystarczy się wstuchać uważnie a przed wszystkim samemu wyrwać się do śpiewania. Niech zatem płynie kolęda i ogrzewa nasze serca, pozwala nam lepiej rozumieć i przenikać to czego nie rozumiemy. Zatroszczmy się o wspólne rodzinne

śpiewanie (niech i będzie fałszowanie) bo mało co tak łączy ludzi jak właśnie wspólne kolędowanie. A gdyby ktoś uznał, że już polski teksty mu nie wystarczą to może zainteresuje go ciekawostka, że większość polskich tradycyjnych kolęd ma swój tekst łaciński, przetłumaczone zostały bowiem przez Ryszarda Gansinca (1888-1958).

*Cunis iacet, quis non curret
conovare Puero,
Jesu Christo Salvatori
nobis hodie genito?
(W żłobie leży...)*

opr. ks. Rafał Dendys

W TYM ROKU BĘDZIE U NAS JEZUS NA WIGILII...

Wszystkie kąty zamiecione, okna pomyte, ciasta zapach i ryba w piekarniku dochodzi...

Drzwi otwarte i serce. Z uśmiechem objąć, powiedzieć: dobrze Cię widzieć Jezu.

Rozgrzej się, siadaj, opowiadaj. Co tam u Ciebie ?

Dobrze, kocham Cię, cieszę się że jesteśmy dziś razem. Jak się masz?

Różnie bywa Jezu... bieżanina codzienna, troski różne... zdrowie nie takie znowu wymarzone... bliscy... kochają... trochę za mało...

Ja kocham cię bardzo. Dobrze być przy Tobie.

Przepraszam, że tak mało się odzywałem w tym roku. Wiesz, tyle pracy...

Starłem się być dobry, ale nie zawsze wychodziło – przepraszam.

Słowa złe, pragnienia nie całkiem święte, złości tyle, wyczerpana cierpliwość... Nie jestem dobrym człowiekiem Jezu.

Dobrze że jesteś, kocham Cię.

Spróbuj zupy rybnej , wyjątkowo się udała. I pierogi – grzyby w lesie nazbierałem. Prawda, że dobre?

Tak, świetne. Dobrze gotujesz.

A tam, nędzna kreatura ze mnie Jezu ...

Jesteś mój, kocham Cię.

Jak możesz mnie kochać?

Bardzo.

Ewa Sowa

WIGILIA, BOŻE NARODZENIE – OPŁATEK, STÓŁ, CZY COŚ WIĘCEJ?

*A tu jest Boże Narodzenie
W żłobie leży
Choinka świeci w śniegu
M. Jastrun*

Czas oczekiwania dobiega kresu. Kolejna Wigilia w naszym życiu. Pierwsza gwiazdka pojawia się na niebie. W ciemności grudniowej nocy blask gwiazdy zwiastuje narodzenie Zbawiciela.

Wraz z nadejściem tych cudownych dni, powracają wspomnienia. Kiedy sięgamy pamięcią wstecz przypominamy sobie chwile zarówno radosne, jak i te które pozostawiły w nas nieco bolesny ślad. Bywa tak, że istnieje w człowieku takie przekonanie, że to już ostatnie święta w takim gronie z osobą z najbliższego otoczenia.

Mało tego, potwierdzone przez diagnozy lekarskie, że stan ciężki... był październik... nie było wiadomo, czy mój tato dożyje do grudnia. Zewsząd słyszalny był ra-

dosny śpiew kolęd, trwały świąteczne przygotowania. Udało się. Dzięki Ci Boże. Darowany kolejny rok... Lecz nastąpił taki grudzień, że już nie było żadnych wątpliwości, to z pewnością ostatnia w życiu taty Wigilia. Pojawiło się pytanie, co zrobić, żeby było tak wyjątkowo, a jednocześnie chcąc zatrzymać ten czas, dni świąteczne.

Niezwykle wzruszające i smutne były chwile tych pierwszych świąt po śmierci taty. Nie wiedziałam jak podawać do stołu, czy w ogóle jeść kolację, czy może pominąć. Myślę, że wiele osób, które to samo przeżyły ma podobne doświadczenia. Choć pozostaje to puste miejsce przy stole... pozostaje ślad... oraz to poczucie łączności.

Zgodnie ze słowami kolędy "Puste miejsca przy stole":

*A nadzieja znów wstąpi w nas
Nieobecnych pojawiają się cienie*

*Uwierzymy kolejny raz
w jeszcze jedno Boże Narodzenie
I choć przygaś świat gwar
Bo zabrakło znów czyjegoś głosu
Przyjdź tu do nas i z nami trwaj
Wbrew tzw. ironii losu.*

W czasie tej uroczystej kolacji wigilijnej, kiedy zasiadamy do stołu pamiętajmy o tych, którzy być może przeżywają utratę bliskich, albo przygnębienie z innego powodu. Gdyż w przeżywaniu tych świąt dochodzi do pewnych skrajności i kontrastów. Wtedy, kiedy wszystko wspaniale się układa, wszyscy domownicy są zdrowi i radośni, nic nie pozostaje, jak tylko oczekiwać gwiazdki z nieba.

Dlatego spotykając się przy wigilijnym stole zróbmy sobie tzw. rachunek sumienia, a mianowicie, czy zrobiliśmy wszystko, aby kogoś wesprzeć, komuś pomóc, być może umożliwić lepiej i radośniej przeżyć te święta. Czy była okazja, tak zwyczajnie postarać się, aby komuś odmienić los. Jest coś takiego, że pomoc kojarzy się tylko ze zbiórką pieniędzy. Bo można być biednym, mówiąc kolokwialnie, jak ta przysłowiowa mysz kościelna, a wyrażać chęć podzielenia się z innymi... to dopiero

cenne i szlachetne.

W pamięci osób, nie używając określenia starszego pokolenia, ale powiedzmy 20-ścią+, pozostaje Boże Narodzenie 1981 roku. Polacy świętowali bez zwykłej radości, gdyż kilka dni wcześniej został ogłoszony stan wojenny. Dla naszego Papieża Polaka był to bolesny cios. Wzywał do zaprzestania działań i apelował o respektowanie praw człowieka. W Wigilię na znak solidarności i łączności z rodakami w oknie swojej biblioteki postawił zapaloną świecę. W tamto Boże Narodzenie Jan Paweł II o tym, by Boże Dziecię wskazało drogę do lepszej przyszłości Ojczyzny: "W pokoju, sprawiedliwości i wolności". Świecę w oknie zapalał w każdą Wigilię około godziny 18-tej, ale z czasem wymowa tego gestu się zmieniła - została uznana za świecę pokoju.

Póki co, życzymy sobie świąt takich o jakich każdy z nas marzy. Zgodnie z wersami "Modlitwy wigilijnej" Czesława Miłosza:

*Na wigilijny zeslij stół
ZIELONE DRZEWKO MAGICZNE (...)
A zamiast świec daj gwiazdę mroźnych pól.(...)
Przyprowadź blisko pochód białych gór.*

Bogusia Wieczorek

ROZWAŻANIA W KRĘGU BIBLIJNYM – J 2, 13-25

Działalność Jezusa Chrystusa jako słowa, światłości i życia. Pierwsza pascha - świadectwa i znaki. Znak oczyszczenia świątyni.

Zbliża się pora żydowskiej Paschy. Największego święta Żydów, obchodzonego po pierwszej wiosennej pełni na pamiątkę wyjścia Izraelitów z Egiptu. Żydzi tłumnie odwiedzają Jerozolimę. Jezus idzie do świątyni i spotyka tam siedzących za stołami bankierów i kupców, którzy sprzedają woły, baranki i gołębie czyli zwierzęta ofiarne z okazji święta Paschy. Robi bicz ze sznurów i wypędza ze świątyni ludzi i zwierzęta. Rozrzuca pieniądze, wywraca stoły. Z dużą mocą mówi, że świątynia czyli dom samego Boga, miejsce obcowania z Bogiem nie jest targowiskiem. Wtedy jego uczniowie przypominają sobie, że już w psalmach wspomniano o wielkiej trosce o dom Boży. Żydzi zwracają się do Jezusa z zapytaniem, jakim prawem wypędza wszystkich ze świątyni. Domagają się znaku. Nauczyciel odpowiada im, że jeśli zburzą tę świątynię, to On ją w trzy dni odbuduje. Wywołuje to wielkie poruszenie, oburzenie i niedowierzanie Żydów, którzy słyszą słowa Mistrza, a równocześnie pamiętają jak król Salomon rozpoczął budowę świątyni, która trwała aż czterdzieści

sześć lat. Żydzi rozumieją słowa Nauczyciela dosłownie, on jednak mówił do nich nie o murach świątyni, ale o swoim życiu i śmierci. Dopiero po zmartwychwstaniu uczniowie przypominają sobie słowa Jezusa, wierząc w to co do nich mówił i co zapowiadali prorocy.

Powściągliwość Jezusa.

Wielu ludzi przebywających w Jerozolimie podczas święta Paschy widzi cuda i znaki, które daje Jezus i zaczyna w Niego wierzyć. My też często szukamy potwierdzeń, widocznych znaków, a Jezus nie potrzebuje żadnego świadectwa, bo zna każdego z nas, wie co jest w każdym człowieku.

Cytaty warte zapamiętania:

Zabierzcie to stąd i z domu mojego Ojca nie róbcie targowiska! J 2, 16

Zburzcie tę świątynię, a ja w trzy dni wzniosę ją na nowo. J 2, 19

Jezus natomiast nie zawierzał im samego siebie, bo wszystkich znał i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co jest w człowieku. J 2, 24

Mirostawa Hawełek

*Radość na ziemi, Pan nad wszystkimi
roztacza blask poranny,
przepaść zawarta, upadek czarta,
zstępuje Pan nad Pany.*

Jak co roku, za niespełna kilkadziesiąt godzin, nastąpi czas uroczystej Wigilii Bożego Narodzenia i śpiew kolęd będzie słyszany zewsząd, a w szczególności tej tak ulubionej przez naszego Świętego Jana Pawła II.

W rodzinnym domu Karola Wojtyły zawsze na czas świąteczny była choinka przyozdobiona w błyskotki i ozdoby, które osobiście mały Lolek przygotowywał.

Atmosfera ta, typowo polskich świąt pozostała na zawsze w jego pamięci. W Watykanie nie było choinki, gdyż Włosi nie znali tego zwyczaju. To Papież Polak wprowadził tradycję związaną z ustawianiem drzewka świątecznego na placu świętego Piotra. Od 1982 roku, zwyczajowo pojawia się jako nieodzowny element wraz z bożonarodzeniową szopką. Początkowo przez trzy pierwsze lata jego pontyfikatu, do tego właśnie roku, świerki" spod samiuśkich Tater", były dostarczane przez górali z Zakopanego, a umieszczane w jego osobistych apartamentach. Jan Paweł II, jak wspominają jego najbliżsi współpracownicy, uwielbiał ten zapach drzewka, które przypominało mu ojczysty kraj i umiłowane góry. Papież podkreślał, że są to prawdziwe symbole Świąt Narodzenia Pańskiego. Choinkę traktował jako istotny rekwizyt, przypominający, że „z narodzeniem Jezusa na nowo zakwita drzewo życia na pustyni ludzkości”. W ten sposób uzasadniał istotę i sens tego symbolu. Ponadto łączył symbolikę choinki z drzewem rajskim, a także z drzewem krzyża, co uzasadniał tym, że od Bożego Narodzenia droga wiedzie do Wielkiego Piątku, a dalej do zmartwychwstania, czyli raj. Twierdził, że „CHOINKA przywołuje na myśl drzewo życia, CHRYSYTA, największy DAR BOGA DLA LUDZI”.

Tak zapoczątkowano trwającą do dziś tradycję: co roku inny kraj lub jakiś region Włoch ofiaruje papieżowi choinkę. W 1997 roku 30-metrowy świerk podarowali górale z Zakopanego. Dostarczyli także, zgodnie z coroczną tradycją: sianko pod obrus, kiełbasę oraz makowce, które były najbardziej ulubionym ciastem Jana Pawła II. Gości z Polski podejmował zawsze na audyencji. Znany był taki zwyczaj, że z drzewka, które było ulokowane w bibliotece, każdy przybysz mógł zabrać na pamiątkę jedną bombkę. Arcybiskup Mokrzycki wspomina, że pewnego dnia była grupa około 30-tu pielgrzymów, czyli praktycznie zniknęły wszystkie ozdoby, czyli należało ponownie założyć dekoracje. Nato-

miast Ojciec Święty był bardzo zadowolony z tego faktu.

Jak wyglądał dzień wigilijny w Watykanie?

Był to dzień modlitwy i skupienia. W powietrzu unosiły się aromaty wigilijnych potraw, a Papież zaglądał do kuchni, gdzie siostry zakonne przygotowywały wieczerzę, chwalił, że ładnie pachnie. W tym uroczystym dniu w refektarzu rozkładano stół, gdyż większa ilość osób niż zwykle miała zasiąść do kolacji. Rozpoczynała się ona o 17-tej odczytaniem fragmentu Pisma Świętego i modlitwy. Po wspólnym śpiewie jednej kolędy, zebrani dzielili się opłatkiem i składali sobie życzenia. Niejednokrotnie humorystyczne, gdyż Jan Paweł II zwracał się do swojego sekretarza: "Mieciu, życzę Ci żebyś jeszcze ze mną wytrzymał". Najczęściej zaś życzył dużo radości i poczucia humoru. Po godz. 18-tej następowała część dnia najbardziej wyczekiwana przez naszego Papieża, a mianowicie kolędowanie.

Po czym msza św. uroczysta pasterka w bazylice Św. Piotra, gdzie w centralnym miejscu leżała figurka Dzieciątka Jezus naturalnej wielkości. Po Mszy Świętej, w uroczystej procesji, była ona przenoszona do szopki, która była zlokalizowana na Placu Św. Piotra i składana w żłobie.

Dzień Bożego Narodzenia u Papieża Polaka

Właśnie w to święto Jan Paweł II błogosławił URBI ET ORBI MIASTU I ŚWIATU. Miało to miejsce z głównej loggii Bazyliki Watykańskiej, następnie składał wiernym życzenia świąteczne w wielu językach świata. Zamiast śniadania był uroczysty obiad. Uczestnicy tego posiłku śmiali się i żartowali, że przypominał on amerykańskie Święto Dziękczynienia. Przyczyna była taka, że bratowa abp. Dziwisza co roku dostarczała na stół indyka z Polski. Wspomina abp. Mokrzycki, że był tak dorodny, że rozmiarami przypominał małego prosiaka, a zarazem smakował znakomicie.

Jak to z kolędowaniem bywało?

Nasz Wielki Jan Paweł II po prostu uwielbiał polskie kolędy i pastorałki. Znał prawie że wszystkie na pamięć, śpiewał z ogromną radością. Zazwyczaj zaczynał od "Wśród nocnej ciszy". Najpierw wykonywano trzy, względnie cztery zwrotki, które wszyscy znali, a następnie Papież śpiewał z pamięci. Jan Paweł II tworzył własne zwrotki. Przykładowo: „Chyba, że się to świętowanie, śpiewanie już przykrzyło komu, to niech wstaje, nogi za pas zabiera i wraca do domu.” W trakcie

tych śpiewów było dużo śmiechu i radości. Bywało tak, że na koniec tworzył jeszcze zwrotkę: „A jak my te kolędy, kolędy tak rzadko śpiewamy. To my je całkiem, całkiem pozapominamy”.

Istnieje taka tradycja, zamysł ten nastąpił wśród jeszcze żyjących przyjaciół Jana Pawła II, że po jego śmierci, każdego roku zbierają się w Wigilię przy grobie świętego i śpiewają, gdyż nie zapomnieli, jak bardzo kochał kolędowanie. Wynika to z przekonania, że z nieba nuci razem nimi, gdyż pamiętają, że jeśli zdarzyło się tak, że nie dojechali do niego na święta, to on śpie-

wał kolędy przez telefon.

I my także trwając w oczekiwaniu na ten wyjątkowy wieczór wigilijny zaśpiewamy razem, mając na względzie, że sprawimy naszemu Świętemu radość:

*Cicha noc, święta noc,
jakież dzisiaj w tobie cud,
w Betlejem Dziecina święta,
wznosi w górę swe rączęta,
BŁOGOSŁAWI LUD"*

opr. Bogusia Wieczorek

SZTUKA W CIENIU ŚWIĘTOŚCI

Istnieją miejsca magiczne.

Świątynię z białą wieżą na wzgórzu otacza zieleń, chroni stary, wyniosły dąb. Brzmia w niej święte słowa, odwieczne pieśni modlitw, głosy kapłanów i wiernych. Pozornie – zwykły kościół w małej miejscowości, w Jasienicy.

Czasami święty Jerzy, patron, przyjmuje wiernych i gości z różnych stron. W lśnieniu letniego wieczoru, w listopadowej mgłę, zaczyna się niezwykły spektakl.

Słuchacze poddają się olśnieniu dzięki innym niż zwykle słowom kapłana, inni też ludzie wchodzą w role ministrantów. Zaczyna się nabożeństwo niezwykłego piękna.

A potem... o północy już cisza, chociaż brzmia jeszcze ukryte w zakamarkach słowa, drżą gitary i skrzypce zawodzą rzewnie, przemijają piosenki słodką, kobiecą melodią śpiewane, przerywane tenorem, barytonem, co wtóruje siłą... Jaka cisza...

Poezja uzdrowia rytmem słów dobrze znanych, wracając czasem dokonany jak dalekie radości, smutki, małe miłości, chleby, drogi i sny grzeszne dawno umarłe, choć zbudowały życie... Jaka cisza...

Mury pełne jasności zasnęły chronione świętym, który wciąż walczy z odwiecznym ludzkim smokiem... w takiej ciszy.

Są różne formy oddawania czci Opatrzności. Jedną z nich jest sztuka, bo jak pisał poeta-myśliciel C.K. Norwid:

*I tak ja widzę przyszlą w Polsce sztukę,
Jako chorągiew na prac ludzkich wieży,
Nie jak zabawkę ani jak naukę,
Lecz jak najwyższe z rzemioł apostoła
I jak najniższą modlitwę anioła...*

(Promethidion)

Dobrze, że są miejsca, które pozostają oazą dobra i piękna w szalonym świecie. To nic, że wydarzenia, jakie mają tam miejsce, trwają chwilę. Ważne, że są, a żyje nadzieja, że nie znikną. Powstają z potrzeby odnowienia starych, szlachetnych słów, głoszenia mądrości przy dźwiękach muzyki.

Warto przyjechać z bliska i daleka, warto posłuchać.

Wielka cześć i chwała Artystom, którzy obdarzeni talentem czynienia piękna, są jednymi z nas.

Cieszynianka - słuchaczka wszystkich koncertów

DYNIA, ZABAWA, HALLOWEEN

Koniec października, jesień... Wokół drzewa ogołoczone z liści, zmrożona trawa i resztki promieni słońca próbującego dotrzeć do nas przez gęste chmury mgieł. Nadchodzi czas zadumy nad przemijaniem, bo przecież zaraz listopad „Wszystkich Świętych”, a po nim „Dzień Zadusznym”... Coraz więcej osób odwiedza groby swoich bliskich. Kwiaty, znicze przypominają jak bardzo kochamy, tęsknimy, pamiętamy. Do tego jeszcze w tym roku przypadła 35 rocznica śmierci ks. Jerzego Popiełuszki. Po raz pierwszy dotarło do mnie jak bardzo cierpiał ten człowiek nim oddał ducha Panu Bogu. Zaczęłam nosić w myślach tego Świętego, gdzieś głęboko we

mnie odbił się obraz Jego spokojnej, łagodnej twarzy oraz słowa proste i trudne zarazem „zło dobrem zwyciężaj”! Przypomniał mi się też Święty Jerzy i legenda o tym jak pokonał smoka. Wielki i silny smok – szatan, pada pod broń Świętego – znakiem Krzyża Chrystusowego.

Gdzieś te moje jesienne rozmyślenia zakłóciła fala propagowania w Internecie innego święta – Halloween. Czytam wypowiedzi internautów. Jedni nie chcą tego święta w Polsce i uważają je za całkowicie obce, a może i niebezpieczne. Inni znów nie widzą niczego złego w obchodzeniu Halloween. Ze zgrozą czytam wy-

wiedź nauczycielki przedszkola, która mówi „bo przecież chodzi o to żeby było wesoło!” Ustawiam się po stronie moherowo-nienowoczesnej i wpadam w grono rodziców, którzy nie chcą dla swoich pociech tego „wesołego” święta. Utwierdzam się w tym przekonaniu, gdy czytam, że w „Biblii szatana” na stronie 96 jest napisane, że święto Halloween jest jednym z 3 najważniejszych satanistycznych świąt. Poczułam nieprzyjemny chłód i w sercu zwykły strach przed siłami ciemności. Na szczęście Duch Święty działa i uzdrawia nasze lęki. Już niedługo później okazało się, że w naszej Parafii odbędzie się modlitwa różańcowa z Wszystkimi

Świętymi. 31 października dzieci przebrały się za Świętych i pięknie odmówiły różaniec w kościele. Później był czas na modlitwę przy opuszczonych grobach i zapalenie zniczy. Pani Katechetka z wielką energią poprowadziła wesołe spotkanie w salkach. Nasze pociechy, które wcieliły się w wielkich Świętych i Anioły, przyniosły nam tak wiele radości. Przypomniały nam prawdę, że wszyscy jesteśmy powołani do świętości, a „Bóg jest światłością – nie ma w nim żadnej ciemności” (1 J 1,5).

Katarzyna Szkucik

BĄDŹMY DLA SIEBIE DOBRZY...

W dzisiejszych czasach dla wielu osób ważniejsze jest „mieć” niż „być”. Coraz częściej najbardziej liczy się pozycja, status materialny niż dobre serce. Wartości takie jak bezinteresowna życzliwość czy wzajemna pomoc są spychane na dalszy plan.

Jak łatwo jest nam dzisiaj osądzać drugą osobę. Postrzegamy ludzi jedynie na podstawie ich cech zewnętrznych, nawet nie znając ich dobrze, ale to wystarczy nam do formułowania wniosków na ich temat. Nie próbujemy wczuć się w ich sytuację, poznać ich lepiej czy wysłuchać. Ważna jest tylko nasza subiektywna opinia. Przeczytałam ostatnio w mediach społecznościowych inspirujące zdanie: „Nie oceniaj drugiej osoby, bo nigdy nie wiesz jaką walkę właśnie toczy”. Jak wiele kryje ono w sobie prawdy. To co widzimy na zewnątrz nie zawsze jest prawdą, jest tylko niewielkim elementem, na który składa się więcej części. Empatia, czyli „zdolność odczuwania stanów psychicznych innych osób, umiejętność przyjęcia ich sposobu myślenia, spojrzenia z ich perspektywy na rzeczywistość”, wydaje się być rozwiązaniem na dzisiejszą znieczulicę. Jednak nie każdy ją posiada, mimo to można starać się

być z dnia na dzień lepszym człowiekiem. Jak wiele znaczy zwykły uśmiech skierowany do drugiej osoby. Można sprawić tym niewielkim gestem, że jej dzień chociaż w niewielkim stopniu będzie lepszy. Najważniejsze są małe gesty, takie, które „nic nas nie kosztują”, a znaczą najwięcej. Może gdyby wiele tysięcy lat temu ludzie nie oceniali po pozorach, Maryja nie musiałaby rodzić swojego syna w stajence. Jak byśmy się zachowali, gdyby dzisiaj do naszych drzwi zapukał zabłąkany wędrowiec? Warto w nadchodzące święta Bożego Narodzenia (i nie tylko) wykazać się prawdziwą życzliwością w stosunku do drugiego człowieka.

W dzisiejszych czasach pełnych nienawiści, pozostaje nam wierzyć, że każdy człowiek posiada także tę dobrą stronę. To wydarzenia z naszego życia kształtują nas: te dobre i te złe. Dlatego w ten świąteczny czas warto zastanowić się nad sobą. Bóg powierzył nam życie, stworzył dla nas świat, dlatego nie bądźmy nieczuli, nie wydawajmy bezpodstawnych wyroków na ludzi. Nie po to żyjemy. Pomagajmy tym, na których nikt nie zwraca uwagi.

Weronika

KOMUNIKACJA Z UMIERAJĄCYM

Komunikacja zawsze była przedmiotem wielu badań socjologów, etyków i teoretyków medycznych, zajmowała się poprawnymi zasadami nawiązywania relacji międzyludzkich przy użyciu słów i gestów. Komunikacja werbalna powinna być zgodna z pozawerbalną, słowa powinny być zrozumiałe przez odbiorcę.

Natomiast komunikacja z umierającym nie jest już interesująca dla badaczy, rozmowa o śmierci, umieraniu, czy żałobie jest pomijana, wydaje się, że jeżeli nie porusza się tematu to problem nie istnieje. Kultura, w której obecnie żyjemy wyrzekła się śmierci, choroby

i porażki. Zmieniono historyczną ważność życia i śmierci na konto kultu piękna, sukcesu i przyjemności. Atrybutami tych wartości jest rozwój nauki i techniki, która przyczyniła się do zmniejszenia śmiertelności, lecz samej śmierci nie zlikwidowała. Obecnie dążenia do celebrowania kultu ciała, życia, przyjemności i radości za wszelką cenę, używając do tego zdobyczy techniki i rozwoju medycyny. Poddawanie się zabiegom chirurgii plastycznej, zażywanie pigułek na poprawę wyglądu włosów, cery, na stres, dobry humor czyli na wszystko skłania do wyparcia śmierci, uznania jej za nieistotną

wbrew rzeczywistości. Spowodowane jest to lękiem przed śmiercią, która jest obecna. a my jesteśmy bezsilni wobec niej i traktujemy jak porażkę. Dlatego rozmowa o śmierci, umieraniu i żałobie, a tym samym komunikacja z osobą umierającą jest w dzisiejszym świecie tematem tabu i dużym wyzwaniem i wielką umiejętnością jej poprawnego przeprowadzenia. Nikt nie uczył środowiska medycznego rozmowy z umierającym, godzeniem się ze śmiercią. Edukacja była nastawiona na resuscytację, defibrylację i utrzymanie pacjenta za wszelką cenę przy życiu, stosowania uporczywych terapii wbrew rozsądkowi, ponieważ śmierć chorego traktowana jest jak porażka i podkreśla przegraną.

Przez wiele lat temat śmierci, a w szczególności rozmowy o zbliżającym się kresie życia była w kręgach medycznych pomijana, „chroniono” pacjenta przed złym rokowaniem, okłamując go i dając mu fałszywe nadzieje. Lekarze informowali najbliższą rodzinę o faktycznym stanie pacjenta, która także nie informowała o jego stanie była to tzw. „zmowa milczenia”. Obecnie informowanie pacjenta o złym rokowaniu i zbliżającej się śmierci pozostawia wiele do życzenia, mówienie wszystkiego od razu może być dla chorego nie możliwa do zniesienia. Przekazywanie złych informacji musi się składać z kilku etapów, a ich ilość zależy od stopnia zapotrzebowania chorego na informację, jego wrażliwości, a także od zaawansowania choroby, aby pacjent mógł się pogodzić z wiadomością złego rokowania i zbliżającej się śmierci. Po podaniu złej informacji należy dać czas na ekspresję uczuć.

Po akceptacji złych wiadomości możemy osobę poinformować o gotowości rozmowy na temat śmierci, oraz pomóc mu uregulować jego sprawy. Problem komunikacji z chorym umierającym jest także związana z osobą się nim opiekującą oraz miejscem, w którym on umiera. Nie każdy pracownik medyczny nadaje się do towarzyszenia choremu umierającym, sale wieloosobowe także nie sprzyjają w przeprowadzeniu rozmowy. Osoba podejmująca się komunikacji z umierającym powinna sama uporać się z tematem śmierci swojej jak i innych. Powinna być empatyczna i zaakceptowana przez chorego, najlepiej z kręgu rodziny lub znajomych. Rozmowa musi przebiegać tak, aby umierający czuł życzliwość, wyrozumiałość, szacunek i zaufanie, bez bólu psychicznego jak i fizycznego. Należy stworzyć bezpieczną atmosferę i zarezerwować odpowiedni czas na

przeprowadzenie rozmowy. Pomieszczenie do rozmowy powinno spełniać warunki intymności, spokoju i ciszy. Oprócz werbalnego kontaktu wskazany jest zgodny kontakt pozawerbalny, przyjęcie pochylonej pozycji, bliskie ustawienie krzesła, trzymanie za rękę, głaskanie. W czasie rozmowy należy zachować kontakt wzrokowy dopóki jest to możliwe. Osoba uczestnicząca w tych ostatnich rozmowach powinna wykazać wiele taktu, empatii, umieć aktywnie słuchać, nie narzucać tematów, pozwolić na swobodne wypowiedzi, nie krytykować, ani nie komentować ich treści. Pytania stawiać otwarte, bez sugerowania odpowiedzi i nie ponaślać chorego. Jeżeli w czasie rozmowy nastąpi cisza to należy ją uszanować ponieważ jest to także element rozmowy. W trakcie rozmowy mogą wyniknąć sytuacje zabawne wynikające z treści, to naturalnie będzie, że pojawi się tam śmiech. Osoba, która umiera nie musi tylko mówić o śmierci, smutku czy żalu. Poświęcając czas na komunikację z chorym umierającym stajemy się jego powiernikami sekretów i, lub dyspozycji po jego śmierci. W trakcie tych zwierzeń może prosić nas o załatwienie spraw, które chce zamknąć, załatwić lub kogoś jeszcze zobaczyć. Staramy się pomóc na miarę naszych możliwości, nie obiecujemy niemożliwego i nie okłamujemy chorego, aby móc spokojnie patrzeć w gaśnące oczy umierającego. W ostatnich chwilach życia ważne będzie uczestniczenie w procesie odchodzenia, towarzyszenie w przejściu ostatniego etapu życia trzymając chorego za rękę, pozwolić sobie na łzy, możemy mówić do niego lub tylko uczestniczyć pozawerbalnie w procesie umierania, pozwolić mu spokojnie odejść do Pana. Nie należy krzyczeć z rozpacz, szarpać chorego i przerywać procesu odchodzenia.

Śmierć zawsze odnajdzie człowieka, niezależnie od jego oczekiwań, przekonań, statusu społecznego i finansowego, dopełni kręgu życia, odbierając ostatnie tchnienie. Każdy człowiek ma prawo do godnego umierania, otoczony ludzkim szacunkiem i współczuciem. Obecność i troska innych w chwili śmierci nadaje jej lepszy i szlachetniejszy wymiar. Nasze ludzkie spojrzenie na komunikację z chorym umierającym nadaje znaczenie tym ostatnim wypowiedzianym słowom ich znaczeniu i ich interpretacji, tylko musimy być na to przygotowani.

Irena Konior

Zachęcamy do odwiedzania strony internetowej ks. Jacka: www.stacjaniebo.pl, poniżej kilka tekstów pochodzących z tejże strony:

Gwiazda w Betlejem

Dlaczego ma czternaście ramion?



Tak wygląda srebrna gwiazda w Betlejem, w miejscu narodzenia Chrystusa. Gwiazda ma 14 ramion. Dlaczego?

Kluczową postacią Starego Testamentu jest król Dawid. On także urodził się w Betlejem. Jezus pochodził z tego samego, co Dawid, rodu. Dlatego wołano na Niego: Jezusie, synu Dawida (Łk 18,35nn).

W tradycji hebrajskiej nie znano cyfr (to wynalazek arabski). Liczby zapisywano przy pomocy liter (tak, jak w tradycji łacińskiej, w której „I” to 1, „V” to 5, „X” - 10, „C” - 100 itd.). W alfabecie hebrajskim nie używano także samogłosek. Pisano spółgłoski i z nich trzeba było się „domyślać” o jakie słowo chodzi. Imię króla Dawida zapisywano więc jako DWD (z kontekstu trzeba było wywieść, że chodzi o słowo "Dawid", a nie "dowód").

Kolejne litery, tworzące imię króla, mają następujące wartości: (D) - 4, (W) - 6. Zatem imię DAWID zapisane alfabetem hebrajskim (DWD) ma wartość liczbową 4+6+4=14.

Stąd liczba 14 oznacza po prostu Dawida, a gwiazda jest symbolem Jezusa, syna Dawida, nowej gwiazdy, co weszła z Jakuba (Lb 24,3-9).

W dodatku, jeśli przeczytamy sam początek Ewangelii według św. Mateusza, znajdziemy tu rodowód Jezusa, który przedstawia trzy grupy Jego przodków, liczące po... 14 pokoleń każda (od Abrahama do Dawida, od Dawida do Przesiedlenia Babilońskiego, od Przesiedlenia do Jezusa). Ewangelista chce nam powiedzieć: Dawid był kimś wielkim i ważnym, Jezus jest trzykrotnie większy i ważniejszy. Tak, jak aniołowie w niebie śpiewają Bogu „Święty, Święty, Święty”, tak

samo Mateusz w swojej Ewangelii pisze Jezus, to znaczy "Dawid, Dawid, Dawid".

Relikwie Żłóbka?

Mam wątpliwości. Papież pisze o Żłóbku, pomija relikwie.

Media doniosły, że papież Franciszek przekazał do Betlejem kilkucentymetrowe drewno relikwii Żłóbka Pańskiego. Do Rzymu trafiły one na początku VII wieku, wywiezione z Betlejem, by chronić je przed barbarzyństwem muzułmańskich najeźdźców. Relikwie przechowywane są w specjalnej grocie w rzymskiej Bazylice Matki Bożej Większej, upamiętniającej miejsce narodzin Jezusa. Na czas Pasterki stawiają je na ołtarzu. Właśnie przy nich miał swoje prymicje odprawić tutaj św. Ignacy Loyola, założyciel jezuitów, w Boże Narodzenie 1538 r.

Relikwie wyprosił u papieża Franciszka prezydent Palestyny – Abbas. Ojciec św. 29 listopada przekazał je franciszkanom z Kustodii Ziemi Świętej, a ci – via Jerozolima – dostarczyli je do Betlejem w sobotę 30 listopada. W Rzymie zostało ich jeszcze sporo – to znaczy kilka bardzo źle zachowanych deszczulek z drewna... klonowego, jak podają wyniki przeprowadzonych kilka lat temu niezależnych ekspertyz. Z faktu, że drzazgi to mają około 2000 lat i że rzekomo pochodzą z terenu Palestyny, wysnuto wniosek o ich autentyczności.

Moje wątpliwości budzi kilka faktów. Po pierwsze klon w Palestynie... nie rośnie. Bardzo rzadko można tam spotkać jego pochodną, klon-jawor. Wykonywanie żłobu z rzadko spotykanego drzewa wydaje się niezwykle nieprawdopodobne. To trochę tak, jakby ktoś tłuczek do ziemniaków rzezał z daglezi.

Na terenach biblijnych drewno w ogóle jest materiałem niezwykle deficytowym. Drzewo jest cenne. Nie ścina się go. Ścięcie drzewa, które daje owoce jest traktowane na równi z morderstwem. To pierwsza kwestia.

Druga dotyczy samego żłobu. Wspominają o nim starożytni pisarze z Orygenesem na czele. Ale mają na myśli albo zagłębienie lub wydrążenie w skale, do którego nakłada się paszę, albo gliniane lub kamienne „koryto” - o takim wspomina św. Hieronim, który w Betlejem, tłumacząc Biblię Świętą, spędził lwią część swojego życia, a więc i realia miejscowe zapewne poznał dogłębnie. Właśnie w takim glinianym czy kamiennym żłobie, przypominającym nieco koryto, a nawet - więcej - grób (bo Jezus narodził się, by umrzeć, a potem wyjść z grobu) ukazują Narodzenie Pańskie wschodnie ikony.

Smaku całej historii dodaje fakt, iż oto papież Franciszek napisał list o Żłóbku, o tradycji jego budowania w kościele i w rodzinie. Nie wspomina w nim ani słowem o relikwii żłóbka, także tej jej części, przekazanej w minionych dniach do Betlejem. Skądinąd przekazywanie relikwii przez Rzym ma swoje tradycje. I tak 25 września 1964 r. papież Paweł VI zwrócił relikwię głowy św. Andrzeja Patras na Peloponezie, gdzie Apostoła poniosła śmierć męczeńską. Relikwię tę zrabowali krzyżowcy. Przechowywano ją najpierw w Amalfi, od XV w. w Rzymie, w Bazylice św. Piotra - by tutaj Apostołowie, którzy byli rodzonymi braćmi, wspólnie odbierali cześć wiernych.

Powrót części relikwii Żłóbka do Betlejem jest pięknym gestem solidarności Kościoła z chrześcijanami pochodzenia palestyńskiego, mieszkającymi w ojczyźnie Jezusa. I o tyle jest on godny odnotowania. Nato-

miast w kwestii autentyczności wiekowego artefaktu – rodzące się wątpliwości sugerują pewną powściągliwość. Każda Eucharystia, każde przeistoczenie Chleba w Ciało Pańskie jest bez porównania i bez cienia wątpliwości lepszą okazją do spotkania z Bóstwem Zbawiciela, niż niejedna prawie (robi różnicę) pewna materialna relikwia.

Kontakty

Dużo numerów zapisanych.

Siedzimy w poczekalni do jakiejś tam poradni. Facet koło mnie klepie w ekran. Zerkam bezczelnie: kontakty przegląda. Przyłapał mnie, że się gapię, więc nawijam z lekkim bananem.

- Ma pan dużo numerów zapisanych...

- No. Sporo. Ale niektóre tylko po to, żeby wiedział, kiedy telefonu nie odbierać.

UŚMIECHNIJ SIĘ!

Mama pyta Jasia:

- No i co tam było dzisiaj w szkole?
- Normalnie - odpowiada Jaś.
- A na religii?
- Pani opowiadała jak Mojżesz wyprowadził lud wybrany z Egiptu.
- To powiedz mi jak to było.
- Doszli nad Morze Czerwone, Mojżesz wyjął telefon komórkowy, wezwał ekipę budowlaną. Ekipa zbudowała most, lud wybrany przeszedł na drugą stronę i poszedł dalej.

Mama woła zdziwiona:

- Jasiu, pani wam to powiedziała?
- Mamo, jak ja powtórzyłbym Ci co mówiła pani, nigdy byś nie uwierzyła.

- Jasiu jakie wykształcenie ma twój tatuś?
- Osiem klas i wszystkie pierwsze..

Wraca żona do domu, wchodzi z torbą zakupów do pokoju, wyklada mężowi piwo, zakąski...

- A ty, kochanie, czemu meczu nie oglądasz? A może golonczkę ci zrobić?
- Mocno?
- Nie bardzo. Reflektor, zderzak i maska.

Żona wpada do domu i woła do męża:

- Mam dla ciebie dobrą wiadomość!
- Jaką?
- Nie na darmo opłaciłeś autocasco!

Na chwilę przed odpłynięciem, na pokład statku wbiega ostatni, spóźniony pasażer i pyta kapitana:

- Czy ta Arka Noego jest już pełna?
- Teraz już tak - odpowiada kapitan - brakowało nam tylko jednego barana..

opr. ks. Andrzej Chruszcz

ODWIEDZINY DUSZPASTERSKIE - KOLĘDA 2019/2020

27.12. piątek	Ks. Leszek, godz. 12.00	Astrów Liliowa Tulipanów Kaktusowa	Nawrocki, Wieczorek, Kominek /2/, Żłobiński/2/, Białożyty, Kowalscy, Wandor, Legun, Bulowski, Białożyty /2/, Strzelczyk /2/, Biłek, Strzelczyk, Leibengaut, Trąbka, Golicz /3/, Byrski, Bogdanowicz, Witek, Moskała, Suchy, Byrdy, Prusiel, Śpiwak, Cepil, Jasek, Wawrzyniuk /2/, Burosz, Nawrocki, Wieczorek/2/, Jeremienko /2/, Pilorz...(38)
	Ks. Rafał, godz. 12.00	Bukowa Świerkowa Wierzbowa Klonowa Jodłowa Jaśminowa	Chwistek, Tolasz, Orczyk, Legięć, Gucwa, Wyroba, Marek, Kućmierz, Bałdys, Widurski, Ziomek, Jończy, Greń, Gołyszny, Daniel, Barabach, Wyrzykowski, Szczepański, Kućmierz, Frąc, Koziar /Świerkowa/, Hulbój, Kubiak, Kuczkowski /Klonowa/, Lentowski, Tomczak, Lentowski, Chrapek, Fajkis, Mareńczyk, Repelewicz, Kuczkowski, Pluszyński, Mączka, Marsowicz /2/, Gańczarczyk, Dutka, Sroka, Komorowski, Hrapkowicz, Bożek, Micor, Barchański, Duźniak...(38)

	Ks. Piotr, godz. 14.00	Strumieńska Kręta, Łazy Stawowa Miodowa	Wilczyński, Guznar, Siąkała (3), Pakieła, Filapek, Gawlik, Pietras, Talik, Bielez, Glos, Tolasz, Wątroba, Fuchs, Korzonkiewicz, Moździeż, Kocurek(2), Haręża, Karkowski, Jarosińska, Klinowska (2), Szuta /2/...(26)
28.12. sobota	Ks. Leszek, godz. 9.00	Przemysłowa Długa Pokrzywowa Międzyrzecka	Dziadek, Wieczorek (2), Cichy, Tymczyszyn, Mroziak, Olszewski /2/, Karb, Po- śpiech (2), Jasiński, Tyszecki, Kareta, Kliś, Korzus, Kostecki, Porębski, Rojek (3), Porębski (3), Mikołajek, Gola, Sucheta, Sokołowski, Biegun(2), Pinkas, Dende- wicz (2), Cichy, Wieczorek...(33)
	Ks. Rafał, godz. 9.00	Astrów Szarotki Goździków	Tatoń, Suchy, Bryzek, Kominek, Czuj, Pinta, Strzelczyk, Suchy /3/, Kóska, Szy- mański, Markiewka, Kocemba, Sablik /3/, Cichocki, Krzyszcz /2/, Koziół, Krzyszcz, Lamik, Chelicki, Stopa, Dendewicz, Moskała /2/, Szczotka, Drózd, Czeka /2/, Mojeścik, Konasiuk, Białas, Gibas, Kupiec ...(48)
	Ks. Piotr, godz. 14.00	Kościelna Międzyrzecka	Greń, Wycislik, Kret, Lis, Koźlik, Konior, Różański, Nowak, Staszko /2/, Postusz- ny, Legierski /2/, Musioł, Janyga, Legierski, Chybała, Sporysz /2/, Gola /2/, Zola, Nycz, Korzus, Mendroch, Mydlarz /2/, Janik/ Jerczyński, Bogacz, Urbańczyk, Jerczyński, Janik, Sławiński, Olszowski, Męcnarowski, Hermach (Akacyjowa)..(32)
30.12. ponie- dzialek	Ks. Rafał, godz. 12.00	Piwonii Kwiatowa Daliowa Storczyków Astrów	Lokajczyk, Szczyпка /2/, Schimke, Bogisz, Łoboz /2/, Nowak, Kulawik, Kawiorski, Polaszek /2/, Bojdys, Trocha, Hrabowska, Kanafek, Skrzyp, Buchta /2/, Sobieraj, Handzel /2/, Śliwka /3/, Tolasz, Kreis, Śliwka (Daliowa), Małolepszy, Zubrzyński, Bożek, Cholewiński, Łaszczak, Sobański /2/, /Daliowa/, Mucha, Brandys, Flak, Jurak, Męcnarowski, Królczyk, Mierzwa...(38)
	Ks. Piotr, godz. 14.00	Liliowa Kwiatowa	Kochanowska, Małojło, Strzelczyk, Skiba /2/, Kubiczek, Mucha /2/, Zeman, By- lok, Nieradka (2), Duława, Birnbaum, Malchar, Burejza, Gruszka, Bożko, Sułkow- ski, Krupa /2/, Białuch, Dębowska, Strzelczyk /2/, Jędrzejowski, Okrzesik, Choła, Lach...(25)
2.01. czwartek	Ks. Leszek, godz. 12.00	Przebiśnegów Liliowa Narcyzów Łubinowa	Wróbel (Liliowa), Benek, Kwaśny, Gałuszka, Wróbel, Kurzac, Danel, Krupiński, Ryłko, Łaciok (2), Antosz, Gogler, Gajda, Maciejowski, Zioto, Walas, Knyps, Siąka- ła, Greń (3), Wąsowicz, Maśka (2), Stępień, Szypuła(2), Gajer (2), Zadwórny, Borowy, Czulak, Zadwórny, Sztefko, Kuś...(35)
	Ks. Rafał, godz. 12.00	Opłotkowa Czarna Jarzębinowa	Czader, Czech, Konieczny, Bik, Witowska, Kalinowski, Biela /3/, Mulczyński, Sewera, Cymerman, Tesarczyk, Mrzyk, Kraus, Zamarski /2/, Binek, Delekta, Mnisztwan, Kruczek, Duława, Kuś, Biela, Rosegnal, Ślaczatek /3/, Biel (Jarzębi- nowa), Jarzyna, Jamrozik, Białek, Podsiadło, Gołębiwski, Stanienda (32)
	Ks. Piotr, godz. 14.00	Strumieńska	Szymlak, Mrzyk, Stańczak /2/, Mola, Zender, Omyła, Wienczek, Karb, Gajny, Światłoch, Mitoraj, Pyter, Ruśniok, Mizera (<i>Spółdzielca</i>), Karas, Włodarczyk, Plinta /2/, Sojka, Strok, Schimke, Krzyżowska, Szimke, Markocki, Wnęk, Men- drek, Szimke... (24)
3.01. piątek	Ks. Leszek, godz. 12.00	Szkolna Nad Strumy- kiem	Waleczek, Fajfur, Gańczarczyk, Norymberczyk, Midor, Gańczarczyk, HOLEKSA /2/, Sojka /4/, Pietrzyk, Sojka, Gańczarczyk Golemba, Kareta /2/, Waliczek /2/, Szimke, Bylok /2/, Król /2/, Olek /2/ ...(27)
	Ks. Piotr, godz. 14.00	Młyńska Strumieńska Zdrowotna	Szimke, Grzyb, Kuboszek, Kisiała, Kłaptocz, Gawlas, Peterka Oleksey, Chync /2/, Wspaniały /Szkolna/, Ostrowska, Wrona Bernal, Blacha, Karas, Kareta /2/...(18)
4.01. sobota	Ks. Leszek, godz. 9.00	Wiejska Brzozowa Wiejska Międzyrzecka Rodzinna	Duś /2/, Duraj, Kareta, Patalong, Pinkas, Jasiński, Korzus, Kędroń, Pieknik, Mie- rzejewski, Fankidejscy, Bujok, Bujok, Feruga, Jończy, Chrapek, Szkot, Jończy /2/, Jończy, Kasperek, Janyga, Gogler, Kochanowski, Butka, Janik, Wajzman /2/, Mizera, Jończy, Ziętek, Wojtkowiak...(36)
	Ks. Rafał, godz. 9.00	Graniczna Łaziańska Sadowa	Adamus, Mańka, Janosz, Hronowski, Tobiasz, Pokusa /3/, Glos, Gruszka, Gawę- da, Szpakowicz, Kubaczka /2/, Biesok, Poloczek, Staniek, Kukła, Gańczarczyk, Jędrysek, Nowak /2/, Biela, Mikołajczyk, Przemysław, Nowak, Gańczarczyk, Płaczek, Gańczarczyk /3/, Bujok, Burejza /3/, Pietrzak, Bańkowski, Szimke...(39)

	Ks. Piotr, godz. 10.00	Cisowa Palmowa Jaworowa	Bożek /2/, Zaręba, Zoń, Kłaptocz /2/, Duława(2) Kłaptocz, Burno, Wystych, Niedziałkowska, Wystych, Kłaptocz /2/, Munk, Kłaptocz/2/, Łodej, Maciejewski, Dutka, Mędrzak, Orczyk, Waliczek, Zdolski, Wojtas, Idzik, Pajor /2/, Zerhau, Oczko, Jasiński, Kiszka, Ogrodzki, Wiśniewski, Szymala /2/, Jucha, Korzus, Pierzyna...(37)
7.01. wtorek	Ks. Leszek, godz. 12.00	Wiśniowa Kamienna Cieszyńska Polna	Górniok, Kruczek/2/, Konior, Pilch, Sporek, Łatka, Rzeźnik, Bielski, Staszko, Ryrych /2/, Sekuła, Walczak, Ryrych, Gałgan, Malik, Naglik, Groński, Kułak, Jaszczurowski, Kutarasiński, Kościelny, Suchy, Popiołek, Gruszka, Ajchler, Sztekla, Małysz, Romaniak, Berek, Suchy, Olszowski...(30)
8.01. środa	Ks. Leszek, godz. 12.00	Storczyków Liliowa (Magnolii)	Teter /2/, Bielski, Putek /2/, Zawada, Sobański, Konior, Fajkidejski, Gańczarczyk, Jędrzejko, Okrzesik, Zieliński, Kowalscy, Kempczyński, Chrobok, Bolforski, Spyrzyński, Jankowiak, Głowicki, Migo, Grabek, Sikorscy, Sławek, Gabriel, Netter, Filipkowsy, Rybka, Moskała, Sobański, Byrdziak, Rybka, Kucharczyk, Brańka, Iskrzycki, Sobczak, Kania, Leszczewicz, Gajda, Wantoła, Wnętrzak, Konicki, Kuczniir, Kochel, Knypys, Paczyński, Wiencek, Kuczera /2/, Mroczo, Janos /2/, Rafalski...(49)
	Ks. Rafał, godz. 12.00	Bociania Słowicza Orla Przepiórcza Czyżyków Słowicza	Zielasko /2/, Kisiała, Szrom, Konior, Hupert, Jaworski, Janas, Pilarczyk /2/, Ruśniok, Wątroba, Gołyszny, Janota, Sobkowicz, Nowak, Florczyk, Sudo, Dziendziel /2/, Stroka, Niemiec /2/, Drobik/2/, Konior, Skowron, Sojka /2/, Król, Sowiński, Kukła/2/, Kubaczka /2/, Wenc, Pękała, Hawełek, Krawczyk, Muchewicz, Zahradnik, Omyła
9.01. czwartek	Ks. Leszek, godz. 12.00	Hiacyntów Liliowa Irysów	Golus, Żłobiński, Kraus, Markowski, Wcisło, Bratek, Zawadzki /nr 1238/, Kwiczała, Kasino, Bolek, Stryczniewicz, Kloss, Kominek /2/, Śliwka, Karasiewicz /2/, Fiut, Czerniakowska, Woźniak, Biela, Babicz, Kuczera /2/, Klimczak, Szewczulak /2/, Krywult, Wieczorkowski, Żelazko, Hołtys, Fijak, Madej, Gawlik, Reczulscy, Ożana
	Ks. Rafał, godz. 12.00	Strumieńska Kanarkowa Przepiórcza Kanarkowa	Kozubek, Mendroch /2/, Janota, Hyrnik /2/, Greń, Kamiński, Mikler, Strózek, Łukosz /2/, Iskrzycki, Gołąb, Kasperkiewicz, Chmiel, Habarta, Babicki, /Przepiórcza/, Kubaczka, Miklar, Czerwiński, Gawlas, Kołaciński, Waliczek, Woźnica, Tomasik, Pustelnik, Bednarczyk, Wala /2/, Bednarczyk, Pelczarski, Szlagor /2/, Świerczek, Zontek...(32)
10.01. piątek	Ks. Leszek, godz. 12.00	Cieszyńska Wesoła Cieszyńska Równa	Kościelny, Jakubiec, Grudzień, Kowol, Pawlak, Gruszka, Gańczarczyk, Kowol (2), Pająk /2/, Wątroba, Moskała, Kłaptocz, Rodenko, Gamrot, Ferrara, Drobniak, Wojacek, Wantulok, Szczotka, Janusz, Czernik, Sojka /2/, Madzia /2/, Balus, Moskała, Poloczek/2/, Gańczarczyk /2/...(32)
	Ks. Piotr, godz. 14.00	Ogrodowa Topolowa Cisowa	Niemczyk /Dębowa/, Bąk, Ejtel, Buzdrewicz, Rup, Burakowski, Zientek, Krzaklewski, Rodek, Marona, Górski, Poletajew, Kubica, Mikołajko, Wardas, Olęcki, Mikołajko, Walczak, Wardas, Nycz, Krzaklewski, Czyżowski, Janica, Gawlas /2/, Handzel, Ciosłowski, Dziatko, /Cisowa/: Jafernik, Budny...(25)
11.01. sobota	Ks. Leszek, godz. 9.00	Słowicza Szczygłowa Skowronkowa Bociania	Szczyпка, Gruszka, Parzyk, Sowa, Franek, Kuzior, Gańczarczyk, Greń, Wątroba /2/, Kret, Zbijowski, Męcnarowski, Kajzer, Przemek, Konior /2/, Biernat, Kinach, Starczewski, Tomasik, Nikolarz, Karas, Seruga, Korecki, Zuziak, Pławewski, Baniewicz, Szotek, Zakrzewski, Rucki, Tomaszewski, Siekliński, Pękała...(35)
	Ks. Rafał, godz. 9.00	Myśliwska Łaziańska	Plinta /2/, Zamarski, Oczko /3/, Kasperek, Faruga, Galiński, Wolny, Kurek, Wolny, Sztwiorek, Bernasiński, Pisarek, Pasecki, Zborowski /2/, Szkrobol /3/, Trela, Bihun, Janosz /2/, Smolorz, Kuboszek /2/, Zadora, Wajzman, Pokusa, Herok /2/, Boryś, Mikołajczyk, Giel, Piszczyk, Boryś /2/, Szarek, Kowol /3/, Kacorzyk, Krzempek, Pietrzyk, Przemek /2/, Bedrunka, Malik, Bedrunka, Mazgaj, Wata, Chrapkiewicz /2/, Kozik...(54)
	Ks. Piotr, godz. 10.00	Kolibrów Gołębiowa Sójkowa	Jodłowiec /2/, Duraj, Dobija, Macura, Danel, Jachniak /2/, Skowron /3/, Krok, Mołdawa, Wolny, Muras, Gołyszny /2/, Siąkała, Glos, Popiel, Żur, Moroń, Sekuła, Burnecki, Kruszyński, Herok, Cyndel, Mendrek /4/, Siwiec, Szymon, Kubica, Zalewska, Puzon /2/, Duława /2/...(38)

13.01. poniedziałek	Ks. Leszek, godz. 12.00	Jaskólcza Strumieńska Wspólna	Paterek, Nikolarz, Jończy, Lazarek /2/, Jachniak, Kusiak, Mańdok, Śleziak, Męcnarowski, Moskała /2/, Biesok /Skowronkowa/, Tanistra, Papa, Waclawik /2/, Mucha, Bojda, Rybczyński, Lesczyński, Kawiorski, Kukła, Tymon /2/, Korczyk, Katański, Katańska, Gruszka, Szymlak, Stroka... (30)
	Ks. Rafał, godz. 12.00	Astrów Tulipanów	Kopijas, (Tulipanów), Ceglarz, Uciecha, Iskrzycki, Sapota, Waleczek, Gruszecki, Pilorz, Paszek, Maćkowiak, Dróżdź, Boczkowski, Marchewka, Sadzikowski, Gwiżdż, Mamak, Zwardoń, Hutyra, Różański, Rybica, Waleczek, Kuboszek, Waleczek /2/, Iskrzycki, Babiarczyk, Kondysiak...(19)
14.01. wtorek	Ks. Leszek, godz. 12.00	Cieszyńska	Kuś /3/, /I/ Bem, /II/ Kieczka, Purchla, Wista, Manowski, Goliasz, Nowok, Kozik /III/ Dębińscy, Duszek, Klimczak, Nowok, /IV/ Repelewicz, Zielazko, Jasińska, Mojeścik, Huczko, Strzelec, Krzyżowscy, Kuczkowski, Bedrosz, Kowalczyk, Żebrowski, Krzyżak, Wróbel, Chrapek, Pilorz, Kielar...(31)
	Ks. Rafał, godz. 12.00	Tulipanów Zawilców	Kuczyński, Gruszczyc, Goliasz, Gala, Kajstura, Klajmon /2/, Bratek, Kajstura, Drążek, Gąsior, Wieja, Hupert, Jakubiec, Telej, Dobija, Lach, Waleczek..(18)
15.01. środa	Ks. Leszek, godz. 12.00	Krótką Willowa Słoneczna Miodowa	Maga, Kominiak, Kądzioła, Wojnarowski, Gniłka, Pastwa, Kozina, Sieczkowski, Matuszewski, Pieczara, Sobieraj, Pietras, Brzęczek, Kozina, Karkocha, Krywult, Moskała, Rybka, Kaczmarek, Bogacz, Kareta (2)...(21)
	Ks. Rafał, godz. 12.00	Czarna Jesionowa Czarna Opłotkowa	Gałuszka, Kuś, Słonka, Gawlas, Zbijowski, Olearczyk, Dziendziel, Dyczek, Papis, Kliszcz, Rusiniok, Kliś, Ćwik, Stańczak, Kosiec /2/, Gawlas, Szłaga, Legięć /2/, Kieczka, Ciosek, Legięć, Kanik, Waskowicz
16.01. czwartek	Ks. Leszek, godz. 12.00	Bociania Gilowa	Kowal, Wójcik, Jasiurkowski, Rucki (2), Jasiurkowski, Szczyrbowski, Nowak, Nowak, Szewczyk, Stępień, Tymon, Olszowski, Napieralski, Kukła, Binek, Kurpyta, Staśto, Fijak, Roszczewska, Pocięcha(2), Kaletka, Jodłowiec..(25)
	Ks. Rafał, godz. 12.00	Kwiatowa	Greń, Zdunek, Broncel, Kaszpura, Lisiecki /2/, Wandzel, Szcześniak, Masłowski, Zontek, Kupiec, Hutyra, Suchy, Brzukała, Naumczyk, Zemlik, Majdak, Urbanowicz, Pilarz /2/, Bartosz, Korbus, Hawełek, Bobkowski, Garlej, Juha, Brzukała, Morawiec, Kajstura, Hajtałowicz, Bogdanik, Barteczek, Łoboz, Wojtyła, Blask, Polaszek...(28)
17.01. piątek	Ks. Rafał, godz. 12.00	Cisowa Sosnowa Cisowa	Polok /3/, Zdebik, Kliber, Świńczyk, Zieliński, Waliczek /2/, Straub, Kopytko, Wiącek /2/, Szczęsny, Rajca, Handzel, Szczechowicz, Hałas, Martyniewicz /2/, Niemiec, Kufel, Strzelczyk /2/, Rakoczy, Nowakowski, Szewczyk, Pyć...(26)
18.01. sobota	Ks. Rafał, godz. 9.00	Cisowa Modrzewiowa Jodłowa	Waskowicz /2/, Kotrys, Kapanowski, Turoń /2/, Waliczek /2/, Niesyczyński, Furnari /2/, Pajor (2), Gach, Krzak, Suchy /2/, Rusin /2/, Laszczak, Laszczak, Brandys, Kopeć, Malchar, Grabowski, Gajda, Kliber, Żur, Rak, Pilorz /2/, Szymański, Pajor /2/, Stanisławski /2/, Czader, Jaworski, Kotrys, Niemiec (2), Świderski, Plewa, Jaremczak ...(42)
24.01. piątek	Ks. Piotr, godz. 14.00	Cieszyńska Spokojna (za mostkiem) Czarny Chodnik Bratków Begonii	Czajowscy, Wieczorek, Duława /2/, Kubica, Żydek, Kukła, Hajost, Rojek, Szczerbowski, Gańczarczyk /2/, Niemiec, Gieruszczak, Midor, Janota, Woźniak, (2), Musioł (Spokojna), Tomaszewski, Rybka, Zańko, Radzki, Suchy, Karelus, Tyc, Budziński, Donocik, Niesyt, Pająk, Olma, Suchy, Góra, Czuluk...(30)
25.01. sobota	Ks. Piotr, godz. 10.00	Fabryczna Graniczna	Iskrzycki, Dutka, Śpiewak, Krysta, Korzus, Trojak, Suchy, Dziendziel, Bem, Borkowski, Cholewa, Palowski, Śliż, Dyjas, Gańczarczyk, Szymański, Stach /2/, Parczański, Sromek, Moczala /2/, Żebrowski, Stach /2/, Parzyk /2/, Herzyk, Gałęziowski, Stach, Gańczarczyk, Płonka, Gajewski, Wanatowicz, Gajer, Targoński, Gawlas, Lepczyński, Fijak, Pijanowski, Gałuszka, Rusin /2/, Socha, Byrski, Macura /2, Flig...(41)

Wszystkie numery archiwalne dostępne są na stronie internetowej parafii (www.parafia-jasienica.pl) w zakładce 'gazetka parafialna'.
Materiały do kolejnego numeru można przysyłać na adres mailowy redakcji: kairosjasienica@gmail.com